CZĘŚĆ XXVII. № 16. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z odniesieniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{2}{14}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{1}{13}$ *Marca.*

Towarzysz Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Komunikacyj i Gmachów publicznych Jenerał porucznik *Rokasowski* mianowany został Członkiem Kommisyi do budowania Drogi żelaznej z Petersburga do Moskwy.

— W skutek nowej organizacyi Kommisyi obrachunkowej Wydziału Dróg Kommunikacyj i Gmachów publicnych, zarządzający tąż Kommisyą Jenerał-major *Polenow* mianowany został Dyrektorem Departamentu Rachunkowości Głównego Zarządu Dróg Kommunikacyj i gmachów publicznych a Oberkontroler *Michajłow* sprawującym obowiązki Vicedyrektora tegoż Departamentu.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 22 Lutego wykreslony zostaje ze spisów zmarły Rządzca Awaryi, Jenerał-major Achmet Chan Mechtuliński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 24 Lutego. Na posiedzeniu wczorajszem izby Niższej na pytanie mu zadane wewzględzie rozterków Szkockiego Kościoła, Minister Spraw Wewnętcznych Sir J. Graham, odpowiedział, że interes ten w tej chwili jest oddany pod rozbior sądowy. Następnie wzbudził długie rozprawy wniosek P. Walter, właściciela gazety Times, który podawał znaczne zmiany w prawodastwie o ubogich. Ten wniosek, któremu się Ministrowie oparli, odrzucony został 126 głosami przeciw 58.

Odczytany był po raz trzeci bill o wynagrodzeniu posiadaczy dobrej wiary fałszywych biletów Skarbu.

Na posiedzeniu 24 Lutego dzienny porządek wskazywał zamienienie się izby w Komitet subsidiów. P. Hume zabrał głos, dla skreślenia ogólnego obrazu przychodów i wydatków. «Wydatki, rzekł, są wprawdzie mniejsze według wyrachowania na rok bieżący niż w roku zeszłym, ale dorównywają wydatkom roku 1841. Gdy wszakże jest w dochodach deficit, przeto Ministrowie, nim zażądają od izby zatwierdzenia swych wyrachowań, powinniby naprzód wskazać źródła, z których pokryć deficit zamyślają.»

P. Williams podziela to zdanie i wnosi mianowanie kommisyi do roztrząśnienia budżetu.

Pierwszy Minister sir Robert Peel odpowiedział że w wielu zdarzeniach podobne kommisye okazały się mniej oszczędnemi publicznego grosza niż ministrowie odpowiedzialni. Niepodobna jest scisle wymierzać wydatki wielkiego Państwa na skalę jego dochodów w gotowiznie. Stosunki europejskie wymagają czasem wielkich ofiar właśnie, kiedy dochody są w najmniej pomyślnym stanie. Jestem bardzo za oszczędnością, dodał Minister, ale ta niezawsze daje się osiągnąć tak rychło, jakby tego sobie życzyli niektórzy z szanownych członków.» Po niejakich rozprawach izba zamieniła się w Komitet i przyjęła główny artykuł budżetu, wyznaczający na gażę 39,000 marynarzy summę 1,239,697 funt. sterlingów.

Wielką niespokojność wzbudzają odebrane z Dover wiadomości o burzy śnieżnej jaka 18 i 19 b. m. panowała w Kanale. Dotąd wiadomo już że shooner *Frances* idący z Londynu do Bristol z ładunkiem potażu, zginął całkiem wraz z ludźmi, 19 Lutego. Tegoż dnia między Dover i Londynem wypadło tak wiele śniegu, że droga w wielu miejscach niepodobna jest do przebycia.

— P. Cook, który wziął przywilej wespół z Professorem Wheatstone na urządzenie telegrafu galwanicznego, zaczął już roboty od Paddington, stacyj drogi żelaznej Great Western, do Windsor Castle, a ztamtąd do Pałacu Buckingham i izb Parlamentu. Tym sposobem Królowa, znajdując się w Windsor, będzie mogła odbierać wiadomości ze stolicy w mniej niż jednę sekundę.

— Zabójca P. Drummond, Mac Naughten w oczekiwaniu sprowadzenia z Francyi świadków, pędzi swoj czas w więzieniu na czytaniu xiążek nabożnych. Nieodstępuje go doktor Mac Murd, pilnie śledząc stan jego umysłowy, środkiem bowiem obrony ma być dowodzenie, że zabójca cierpi pomieszanie, i że w chwili popełnienia zbrodni nie był w stanie *rozróżnienia dobra od zła*. Tymczasem rozesłani są agenci do miejsc dawnego pobytu Mac Naughten'a dla zebrania wiadomości o uprzedniém jego prowadzeniu się. Summa 750 f. st. do niego należąca w biletach Glasgowskiego banku złożona jest w sądzie.

— Sławny Daniel O'Connell wydał pierwszy tom swoich Pamiętników o Irlandyi, przypisanych Królowej Wiktoryi, które obudzają najżywszą uwagę publiczności. Jest to historya tego kraju od czasów pierwszego jego podbicia, do dzisiejszych, z energiczném opisaniem wszystkich krzywd, jakie lud irlandski wycierpiał i dotąd cierpi od Anglii. Ciekawém jest wyznanie P. O'Connell, iż mimo wiadomych jego usiłowań, nie spodziewa się, przy podeszłym swym wieku, widzieć dokonaném odłączenie Parlamentowe Irlandyi od Anglii i Szkocyi.

Paryż 25 Lutego. Gazety napełnione są szczegółami rozpraw, jakie się toczyły w łonie kommisyi roztrząsającej projekt o udzieleniu summy na wydatki tajne.

— Odebrano wiadomość że statek parowy *l'Elbe*, wysłany z rozkazem obejścia dokoła Morza Srodziemnego, rozbił się u ujścia Macta, między Arzen i Mostaganem. Zmuszony burzą do szukania schronienia, okręt ten wyrzucony był na brzeg. Z osady nikt nie zginął.

— Okręt parowy le *Tartare*, wiozący nowego konsula jeneralnego Francuzkiego w Mogador, P. Pélissier z familią, wszedł 29 Stycznia do portu Oran.

Za przybyciem do Tangeru, P. Pelissier i kapitan okrętu dowiedzieli się od konsula francuzkiego w tém mieście, że Cesarz Abderraman, odmawia uznania nowego konsula jeneralnego w Mogador; okręt przeto odpłynął do Gibraltaru, oczekując tam skutku nowych przełożeń jakie miały być uczynione Cesarzowi. W kilka dni potém wrócił do Tangeru, ale wszystkie te przełożenia okazały się bezskutecznemi.

Cesarz Maroku dał za przyczynę swego odmówienia, że «nie znajduje potrzebnem mianowanie konsula francuzkiego w Mogador, albowiem ten, który czasowie sprawuje obowiązki, wypełnia je ku zadowoleniu tak francuzów jak i marokańczyków i najlepiejby było, gdyby tenże sam był na swém miejscu utrzymany.»

— Regent Hiszpanii Espartero zakupił rentów francuzkich na milion franków. Zapis na 50,000 dochodu w rentach 5 procentowych wniesiony został na jego imię w wielką xięgę długu Państwa.

— Ostatnimi dniami w okolicach Montpeiller, za wyrokiem sądu kryminalnego, był gillotynowany niejaki Pomarède, mieszkaniec jednej z gmin tamecznych. Człowiek ten był dostatnim, miał familią i używał powszechnego szacunku, aż się wykryło że jest okropnym zbrodniem. Schwytany na uczynku podpalania, poddany pod śledztwo, przekonany został o czterdzieści dziewięć zbrodni, z których trzy morderstwa dokonane, dwa usiłowane, a reszta podpalań. Mimo taki ogrom przestępstw, do których się przyznał, Pomarède odwołał się jednoczasowie do Sądu kassacyjnego i do łaski Królewskiej. Oba te odwołania zostały odrzucone. Przestępca umarł przykładnie, dając dowody wielkiego żalu.

— Wielka zmiana gotuje się w naszej marynarce. P. Labrousse, lejtnant fregaty, wydał dzieło, dowodzące potrzeby wprowadzenia w budowie statków parowych systematu już przyjętego w Anglii, tak nazwanego *ellipsoidalnego*, w którym mechanizm kół zamiast być jak dotąd z boków, przez co jest wystawiony na działanie fali i kul nieprzyjacielskich, będzie umieszczony w tylnej części okrętu i ukryty pod wodą.

Ameryka. *New-York 2 Lutego.* Komitet Spraw Zagranicznych przedstawił bill, mający na celu przyprowadzenie do skutku traktatu świeżo zawartego między W. Brytanią i Stanami, o ustanowienie granicy. Tymże billem summa 300,000 dollarów wyznacza się na wynagrodzenie mieszkańców Stanu Maine i Massachussets, za szkody jakie przez rozgraniczenie ponieść mogą, a Prezydent Stanów zostaje upoważniony do użycia z summ, wyznaczonych na służbę morską, ilości potrzebnej do zbudowania, uzbrojenia i utrzymania, na stopie czynnej służby, siły morskiej zawarowanej traktatem z Anglią, mającej działać na wybrzeżu Afrykańskiém przeciw handlowi murzynów.

— Komitet Spraw Zagranicznych postanowił wysłać do Chin agenta, mającego czuwać nad interesami Stanów, w dzisiejszém położeniu tego Cesarstwa.

— Projekt zdania na Rząd centralny wszystkich długów ciążących na pojedyńczych Stanach, nabiera coraz większej wagi, i ci co tę myśl uważali za urojenie, zaczynają wierzyć w jej ziszczenie. W razie uskutecznienia tego projektu, interesa ożywiłyby się nadzwyczajnie.

— Czytelnicy przypomną sobie, cośmy przed niejakim czasem donieśli o wypadku zdarzonym na brygu wojennym Stanów Zjednoczonych *Sommers*. Dowodzca tego brygu, znany podróżnik i autor cenionych dzieł, kapitan Mackenzie, odkrył jakoby uknowany na pełném morzu przez część osady spisek w celu opanowania okrętu i użycia go do wypraw rozbojniczych przeciw okrętom krążącym między Europą i Ameryką północną. W skutek tego kapitan Mackenzie, jak wiadomo, rozkazał powiesić herszta spisku, lejtnanta Spencer, syna Ministra Wojny Stanów Zjednoczonych, bossmana Cromweld i majtka Small.

Teraz Sąd śledczy, zebrany w tej sprawie na okręcie *North Carolina*, przesłał swój raport Rządowi Centralnemu. W obszernie rozwiniętych powodach (considérants), sąd wnosi, że gdy kapitan Mackenzie miał dość władzy nad swemi podkomendnemi do ukarania śmiercią trzech spiskowych, miałby również możność odwiezienia tychże spiskowych na wyspę św. Tomasza lub do jednego z portów krajowych.

Na zasadzie tych wniosków Departament marynarki rozkazał oddać pod sąd kapitana Mackenzie, lejtnanta Ganswort, i wszystkich, którzy się okażą być ich spólnikami, za nadużycie władzy przez powieszenie bez sądu, pod pozorem buntu, Filippa Spencer, syna Ministra Wojny, bosmana Cromweld i majtka Small.

W skutek tego P. Mackenzie i jego lejtnant zostali uwięzieni, i będą stawali przed sądem wojennym morskim.

Mannheim 6 Lutego. Wyrokiem z dnia 26 Stycznia, trybunał do spraw małżeńskich rozwiązał śluby zawarte między hrabią d'Arpeau, szefem szwadronu w służbie Wurtembergskiej i hrabiną d'Arpeau, córką J. K. W. zeszłego Xiążęcia Henryka Wurtembergskiego. Król Jmć ze swej strony zezwolił na wrócenie rozwiedzionej do dawnego rodzinnego jej nazwiska hrabiny Urach.

Turcya. Donoszą z Suez że tam zgromadzają materyały potrzebne do wybudowania obszernej gospody i magazynów dla pomieszczenia podróżnych i towarów w przeprawie tą drogą do Indyj. Mówią o nowym, nader pożytecznym zamiarze Wicekróla Egyptskiego. Jest to połączenie Nilu z kanałem Mahmudie i przedłużenie tego ostatniego do morza. Uskutecznienie tego projektu wywrze niewyrachowany wpływ na handel Egyptu.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 27 Lutego. Członkowie mniejszości Kommisyi roztrząsającej projekt o summie na wydatki tajne, zlecili Panu de Lamartine wyłożenie z mownicy pobudek, dla których wnosili w Kommisyi oświadczenie *niezaufiania* w obecnym Gabinecie. Wielu deputowanych spędziło noc w izbie dla korzystniejszego zapisania się w kolej mających mówić o pomienionym projekcie. Wpisani mówcy są: *za projektem*, PP. de Gasparin, Desmousseaux de Givré, Pelтereau de Villeneuve, Hervé, Herlé — *przeciw*, PP. Ledru-Rollin, Joly, Tocqueville, baron de Larcy, H. Corne, F. Béchard, Jules de Lasteyrie, Téolon, Pierre, David.

Koalicya, utworzona przeciw Ministerstwu rozprzęgła się przed wystąpieniem do walki; nawet *Courrier Français* zwątpił o wygranej przez oppozycyą. Dzienniki angielskie mniemają że w rozprawach nad wydatkami tajnemi gabinet będzie miał 24 głosy większości.

(Z Anglii gazety nie przyszły.)

Hiszpanija. Piszą z Barcelony pod d. 20 Lutego: «Jenerał Seoane ogłosił bando, zdejmujące stan oblężenia z Barcelony i rozwiązanie sądu wojennego.»

Szwajcarya. Podług listów prywatnych w Genewie ciągle panuje niespokojność i obawiają się nowego powstania.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA HISTORYCZNA.

NOWE DZIEŁA.

Pamiętniki do dziejów Polski: 1) Listy Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego i do innych od 1548 do 1571 str. 232. 2) Jana Chryzostoma Paska opisanie zdarzeń od 1656 do 1688 str. 378., wydane z rękopismów przez Stanisława Augusta Lachowicza, w Wilnie nakładem Teofila Glücksberga 1842 i 1843. 8°.

(Artykuł Mikołaja Malinowskiego).

CIĄG I.

Skoro listy Zygmunta Augusta wyszły na jaw, powodowany ważnością ich dla dziejów krajowych i ucieszony sposobem w jaki młody wydawca tę pierwszą pracę swoję uskutecznił, chciałem natychmiast przesłać do *Tygodnika* obszerniejszą o niej wiadomość i zwrócić uwagę czytających na nieznane dotąd szczegóły, które zwiększyły zapas naszych historycznych wiadomości. Wszakże nim zdążyłem uszykować w porządek moje spostrzeżenia, już tenże sam wydawca przysłał drugi rękopism przygotowany do druku obejmujący *Pamiętniki Paska*, wolałem więc zatrzymać się aż do ich ogłoszenia i razem zdać sprawę o tych dwóch zabytkach XVI i XVII wieku. Zataić niemogę że przyczyna tej zwłoki sprawiła na mnie najprzyjemniejsze wrażenie; rozumiem że wszyscy, dla których swoja przeszłość niejest obojętną, chętnie je ze mną podzielą. Dwa konieczne warunki, bez których w zawodzie naukowym nic wielkiego i pożytecznego dokazać niemożna: *miłość* i *łatwość pracy* odznaczają wydawcę w wysokim stopniu, a kiedy zastanowimy się jeszcze nad obecném położeniem, które zbliża go do najobfitszego źrzódła dziejów, nad trafnością w wyborze i umiejętnością w wykonaniu, śmiało i radośnie możemy w nim powitać przyszłego badacza historycznego, którego ręka niejeden ukryty pomnik ma wydrzeć zapomnieniu.

I.

Listy Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego, obejmują największą część panowania tego króla, ostatni z nich (10 Maja, 1565 r.) o 18 dni tylko poprzedził zgon książęcia. Autentyczność ich poświadczona jest przez wydawcę, który w przedmowie wskazał nawet koleje jakie rękopism przechodził, nim stał się jedną z ozdób Ce-

sarskiej biblioteki w Petersburgu. Że wyszedłszy z zamku Radziwiłłowskiego w Nieświeżu znajdował się dawniej w zbiorze Tadeusza Czackiego, o tém łatwo przekonać się z dzieła: *O litewskich i polskich prawach*, w którém niejednokrotnie jest przytaczany. Czacki nawet posiadał więcej listów królewskich, bo między innémi odwołuje się do pisanych w r. 1550 Stycznia 2 (T. I str. 44), 1561 Lipca 18 (T. I str. 242 i 325), posiadał i odpowiedzi Radziwiłła, z których cytuje jednę z r. 1559, Stycznia 12 (T. II str. 148), drugą 1561 Marca 18 (T. I str. 44). Spodziewać się należy że listy Radziwiłła niezginęły, że odkryte zostaną i że jasne rzucą światło na tę całą epokę ledwie powierzchownie znajomą; nie sama tylko historja zyskałaby na ich ogłoszeniu, byłoby to rzetelne wzbogacenie literatury, bo z kilku próbek z Archiwum książąt Radziwiłłów, przezemnie udzielonych, a tak szczęśliwie przez Michała Balińskiego użytych w *Pamiętnikach o królowej Barbarze* (T. I str. 89 T. II str. 9, 43, 94, 316, 226, 271), widać jaka obfitość myśli, jaki dowcip, piękność języka, moc i dobitność wysłowienia zalecały styl kanclerza Radziwiłła. Sarkano w swoim czasie na króla że całą władzę rządową w Litwie przelał w ręce tego niepospolitego męża, z listów świeżo ogłoszonych przekonamy się że to oskarżenie było przesadzone; zapewne, blask odwiecznego rodu, wielkość majątku, własne i przodków zasługi otwierały Radziwiłłowi wstęp do pierwszych urzędów w kraju, ale tylko niepospolite przymioty którémi tak hojnie był uposażony osobista znajomość z cesarzem i królem rzymskim, szacunek wszystkich sąsiednich i wielkiej części dalszych panujących wówczas książąt, dar wymowy którym według świadectwa Warszewickiego (1) pierwszych mówców polskich w zdumienie porywał, i potężniejsze nad to wszystko nieograniczone przywiązanie do osoby królewskiej zjednały mu przyjaźń i ufność Augusta. Wszystko więc co miało związek z wewnętrznem urządzeniem kraju, co się ściągało do stosunków z obcymi, nawet rodzinne wypadki domu królewskiego najpierwej były oznajmywane Radziwiłłowi i najczęściej rozstrzygane podług jego rady. Gmin niezdolny przenikać tajemnicy osłaniającej stosunki Radziwiłła z królem, uderzony wspaniałością i powagą, jakiemi już z wrodzonej skłonności, już aby wrazić dla siebie uszanowanie ludu, otaczać się lubił (2), wierzył rozsiewanym przez niechętnych podszeptom: że król zupełnie przezeń owładany, toruje mu drogę do odziedziczenia po swoim zgonie udzielnego panowania nad Litwą. Ten zarzut tak się stał pospolitym, że w sto lat później jeszcze go Kojałowicz a za nim Niesiecki powtarzał; listy Zygmunta Augusta przekonywają że był zupełnie płonnym i że Radziwiłł nigdy nieprzekroczył tej nietykalnej granicy, która poddanego od tronu oddzielać powinna, i owszem często miotały nim burze tak zwyczajne na szczycie wielkości ziemskich, nieraz niemi znękany i w łasce swojego królewskiego przyjaciela powątpiewający, wzdychał do domowego spoczynku i sprawy krajowe chciał zaniechać; ale to, jak zobaczymy, daleko później miało miejsce. W pierwszych latach panowania, król uwiadamiany przez Radziwiłła o wszystkiém co się w Litwie działo, najczęściej sprawy wielkiego księstwa rozstrzygał według jego przełożeń. Gdyby historyczna literatura nasza była bogatszą w pomoce nieodbite co do opisów dworu, sądownictwa, skarbowości i gospodarstwa narodowego, te pierwsze listy królewskie byłyby dla nas zrozumialszemi, w ich niedostatku, są szczegóły których objaśnić niepotrafimy i które zostaną zagadkami, dopóki nieuda się odkryć listów Radziwiłła; takiemi są miejsca: o Sapieżance, (str. 3), o opiekunie wojewodziny wileńskiej (Anny z Zasławskich Hlebowiczowej) (str. 6) o Koźminie i Szynowskim (str. 7), o jakiemś poselstwie nadzwyczaj ważném (str. 16), o *Scalmadinach* (str. 36) których król do łaski przyjmował i t. p., chociaż być może iż ten ostatni wyraz niedobrze wyczytany. Do tej epoki należą listy o królowej Bonie, które czytając rumienił się cnotliwy Tadeusz Czacki, lecz o tém niżej powiemy, tu niemożem pominąć ważnego a skąd inąd nieznanego szczegółu o znakomitej klęsce Wołochów którzy w początku 1550 r. napadli byli na zamek barski i przez Pretficza zostali zniesieni (str. 12); ani Orzechowski, ani Gornicki, ani Bielski nic o tém niewspomnieli. Później nieco przeraziła Zygmunta Augusta trwogą otrzymana z Rzymu wiadomość: że *Ksiądz Moskiewski* starał się u Papieża o koronę (na początku 1553 r. str. 35). I rossyjscy i polscy historycy o tém zamilczeli, a jednak ten zamysł Jana Groźnego miał wpływ nieźmiernie ważny na całą przyszłość Zygmunta Augusta, bo skłonił go do usłuchania rady Radziwiłła, aby dla odwrocenia za pomocą Karola V, klęsk które stąd na państwa jego spłynąć mogły, szukał powtórnego ożenienia w domu jego brata Ferdynanda Króla Rzymskiego. Oprócz listu królewskiego (str. 37 do 43), w którym obszernie wyłożone są sposoby zapobieżenia temu niebeśpieczeństwu, znajduje się w *Zbiorze pomników historycznych*.(3)

(1) (Radivilus) meditata oratione habita, ita regem eiusque commovit animum, lachrimas ut ipsi excutere et *quibusdam Polonis qui facundiam et principatum linguae polonicae sibi vendicaverant in admirationem sui rapere quodammode videretur*. Christophori Varsevicii, Parallelarum libro II, pag. 374, editionis 1608.

(2) Veste is longa et lugubri, et amplissimo comitatu, planeque regio omnis generis ut semper apparatu utebatur; *et partim natura, partim etiam studio ea ornamenta habuerat, plane ut admirabilis multitudini videretur*. Tenże, str. 373.

(3) Historica Russiae monimenta, ex antiquis exterarum gentium archivis et bibliothecis deprompta ab A. J. Turgenevio; T. I, scripta varia, e secreto archivo Vaticano et aliis archivis et bibliothecis Romanis excerpta, continens, inde ab anno 1075 ad annum 1574. Petropoli, typis Eduardi Pratzi 1841, 4° mai. pagg. XV. 399. — Już sam tytuł zapowiada nieźmierną ważność tego dzieła. Znajdujemy w niém od XI, do XVII wieku pomniki dziejów naszych czerpane s tego czystego i nieprzebranego zdroju wiadomości historycznych, który Stolica Apostolska utrzymuje s takim nakładem i troskliwością. W r. 1778, Król Stanisław August wysłał był do Rzymu ex-jezuitę Jana Chrzciciela Albertrandi później biskupa

wydanych w Petersburgu (str. 141) odpowiedź Ferdynanda I Radziwiłłowi na poselstwo Zygmunta Augusta w tym przedmiocie. W niej król rzymski upewnia że najmniejszej wiadomości o zamiarze cara starania się o koronę niema, wszakże pisać do Karola V nieomieszka i usilnie nalegać będzie, aby nic przeciwnego dobru i spokojności króla polskiego nieprzedsiębrał. Skutek mógłby okazywać że wdanie się jego było stanowcze, lecz do prawdy podobniej że Iwan Groźny już wtenczas tej myśli niemiał i że udzielona wiadomość była tylko odświeżenie dawniejszych w tym przedmiocie rokowań (4).

Cóżkolwiek bądź, Radziwiłł kończył w Wiedniu dziewosłęby, król nieprzestawał uwiadamiać go poufale o wszystkiem co się w kraju działo, ostrzegał aby przyjazd oblubienicy do Krakowa stosował do zdania astrologów; w liście swoim polskim wypisywał to miejsce po łacinie, zapewne dla pokazania Ferdynandowi. I nie należy się dziwić że król tego światła i tej nauki co Zygmunt August przykładał wiarę do bałamuctw gwiaździarskich. Najuczeńsi ludzie wieku nietylko że to zboczenie umysłu z nim podzielali, ale sami trwonili czas drogi na obliczanie konstellacji urodzin. Joachim *Camerarius* jeden z największych filologow XVI wieku zajmował się podobnemi rachubami i Jan *Apels* przesyłając Albertowi pierwszemu książęciu pruskiemu jedno z tych wyliczeń, radzi mu aby po dokładniejsze objaśnienie udał się do Kopernika (5). Erazm *Reinhold* sławny astronom, autor tablic pruskich (*Tabulae pruthenicae*) ułożył dla tegoż książecia zupełne obliczenie urodzin Zygmunta Augusta (6). Niesłusznie więc P. Łukaszewicz dziwi się w królu tej słabości, bo w sądach naszych o ludziach i ich wyobrażeniach nigdy rozmijać się nienależy z duchem czasu.

Wróciwszy s poselstwa Radziwiłł prawie ciągle przebywał w Wilnie, ufność królewska bynajmniej się w nim niezachwiała, ale z niewiadomych już nam znaków począł wnosić że Zygmunt August udziela wiary jego nieprzyjaciołom, chciał więc usunąć się od zatrudnień rządowych, czyli jak się wyraził: *od tego młocenia siana*, król jednak zezwolić na to niechciał i już łagodną namową, już poważnem napomnieniem skłaniał go aby wytrwał do końca. «Nieracz żadnego wątpienia mieć o łasce naszej (pisał 3 «Grudnia 1553. str. 67) bo jakośmy zawsze przed wszy«stkimi innymi, twoje godne, potrzebne, uprzejmie wierne «a życzliwe służby przeciw sobie znali, tak też okazować «zawżdy chcemy, aby przedewszystkim jaśnie się zawsze «nasza łaska nad osobą twoją pokazywała. Piszesz (str. 114) «że musiałeś złamać pierwszy ślub poprzysiężony Bogu «swojemu wszystkiego w niewdzięcznej ojczyźnie poprze«stać, odsyłamy ku tobie to wyrzeczenie, jako niegodne w «tej mierze; chciej przed się brać i na pamięć sobie przy«wodzić, owszem baczeniem sobie od Boga danem nawię«cej się oglądać na to: pod którem się niebem i słońcem «urodziłeś? gdzie się wszyscy starsi i przodkowie domu «twojego spłodzili i wiekow swych na straży dobra rze«czypospolitej i uczciwie z dobrą sławą i pochwałą doko«nali? a osobliwie oglądać się masz na on pierwszy i da«wnieszy ślub swój, którymeś sumienie swe przed Bogiem «nam i ojczyźnie swej zobowiązał, a nieustępować w tém, «ani dać się od stanowiska swego odwodzić, nietylko nie«wdzięcznemu krajowi, ale ani wszem nawałnościom, wsze«lakich przypadków ludzkich!»

Radziwiłł niemiał serca oprzeć się tym wyrazom, pokrzepiony niemi tém gorliwiej zajął się sprawami rządowemi,

Zenopolitańskiego, aby z archiwów watykańskich i zbiorów znamienitszych rodzin rzymskich wypisał co ważniejsze dokumenta dla Naruszewicza pracującego wówczas nad historją polską. Niepodobna było uczynić szczęśliwszego wyboru, bo Albertrandi obok rozległej i gruntownej nauki, obdarzony był nadludzką niemal pracowitością. Mam właśnie przed sobą własnoręczny jego katalog, ze 114 kart złożony, tych dokumentow które w archiwum watykańskiem i w zbiorach książąt *Chisi*, *Albani*, hr. *Lavagna* (Fieschi) i t. d. po największej części sam przepisał. S tej podróży włoskiej przywiózł z sobą XVII tomów obejmujących kopije bull papieskich, od początków Chrześcijaństwa w Polszcze, listow książąt i królow naszych poczynając od Bolesława Śmiałego, instrukcji dla nuncjuszów i doniesień, które ci dworowi swojemu przysyłali, odezw biskupów i senatorow do stolicy Apostolskiej, pism ważniejszych rządowych i prywatnych których autentyki poginęły, słowem pracą swoją objął wszystko co tylko stan religijny, polityczny i naukowy Polski obchodziło. We wszystkich tomach pod właściwemi latami umieścił dokumenta ściągające się albo do wiary w prowincjach południowych i północnych królestwa, albo do stosunków z ościennem państwem moskiewskiém. Krol Stanisław August polecił Albertrandemu rzeczy ruskie przepisać osobno i zbiór który je zawierał, darował będącemu wówczas posłem przy dworze Warszawskim Jakubowi Bułhakow. Po nim rękopis Albertrandego odziedziczył krewny jego P. Turgienjew, który podróżując po Niemczech, Włoszech, Francji, Anglji, Danji i Szwecji ciągie go pomnażał i w samym Rzymie przy pomocy Prefekta archivum watykańskiego hrabi *Marino-Marini* więcej niż 400 dokumentów odnoszących się do tegoż przedmiotu, zebrał. Powróciwszy do kraju tę szacowną kollekcją obejmującą: 1) *Cztéry tomy wypisów z tajnego archiwum watykańskiego od XI do XVIII wieku*, których zgodność z autentykami hrabia Marino-Marini pieczęcią urzędową i podpisem swoim stwierdził. 2) *Tom jeden wypisów Albertrandego*, i 3) *Wypisy z biblioteki królewskiej w Turynie, z bibliotek i archiwów paryskich, oraz z archiwów angielskich*, oddał na użytek powszechny. Komitet archeograficzny zajął się jej ogłoszeniem i Tom pierwszy obejmujący CCLV dokumentów na jaw wydał. Albertrandi przepisywał to tylko, czego w Rajnaldzie nieznalazł, lub co błędnie albo w skróceniu w Rocznikach jego było wydrukowane, A. J. Turgienjew kłosując już po jego żniwie i to zbierał, czego, jak mu się zdawało Albertrandi niedojrzał, a co z umysłu i bardzo słusznie zostało przezeń zaniechanem. Jeżeli dla zupełności chciano objąć wszystkie znajome dotąd pomniki, należało pójść za przykładem *Jana Voigta* który wydając swój kodex dyplomatyczny pruski przy każdym tomie umieścił dwa rejestra, jeden obejmujący chronologiczny poczet wydrukowanych dotąd dyplomatow z wymienieniem dzieł w których je znaleść można, drugi odnoszący się wyłącznie do dokumentów przez niego wynalezionych.

(4) Ob. Sebast. *Ciampi* Bibliografia Critica etc. Firenze. 1839. «Julii III, P. Max. Litterae datae Joanni Magno Universorum Ruthenorum Imperatori, die 1 Augusti 1550; Condictiones quibus Summus Pontifex dignabitur regiis insigniis ornare Magnum Moschovitarum Ducem, atque illum sub unione sacrosanctae Apostolicae Ecclesiae recipere. T. I. str. 235 i 236.

(5) Briefwechsel mit Herzog Albrecht von Preussen. von Johann Voigt. Königsb. 1841, str. 111.

(6) Tamże str. 524.

król zaś o wszystkiém go uwiadamiał, cokolwiek ważniejszego zachodziło. S każdego sejmu koronnego a te były bardzo częste, tak że Dawid *Braun* który w r. 1722 wydał w Kolonji rozprawę o sejmach rzeczypospolitej, później w Aktach naukowych z lat 1755 i 1756 przez Mitzlera powtórzoną, pięciu z nich niepomieścił, lub przynajmniej o czynnościach na nich załatwionych żadnej wzmianki niezostawił; s każdego, mówię, sejmu, zawiadamiał król Radziwiłła (str. 48, 75, 91, 109, 119) o zapadłych uchwałach i o postępowaniu osób mniej lub więcej wpływu posiadających. Rzeczy miejscowe, litewskie szczególnie na nim polegały. Ważne przedsięwzięcie Zygmunta Augusta w r. 1552 urządzenia dóbr skarbowych w Litwie (7) pod przewodnictwem Stanisława Falczewskiego niegdyś zawiadowcy dzierżaw Królowej Bony, dokonane już było w końcu 1556 r. i rozstrząśnienie tej pracy, czyli jak ją Król nazywa: *tej sprawy włocznej* poruczone zostało Radziwiłłowi. List LVII rzuca niejakie światło na ten ważny przedmiot, o którym pisarze nasi zupełnie zamilczeli, nawet Gornicki mający zręczność zastanowić się nad nim obszerniej przy opisaniu zbrodni Wojcika (8) krótko tylko samego wypadku dotknął. Dopomagał Radziwiłłowi tej pracy Eustachy Wołłowicz (str. 133); jakoż w rok później to urządzenie nabyło powagi prawa. Zygmunt August w 1557 ogłosił ustawę do tąd w Metrykach litewskich dochowaną, złożoną ze 49 artykułów i obejmnjącą prawidła zupełnej organizacji gospodarskiej ziemi i włościan wielkoksiążęcych. Nie tu jest miejsce bliższego rozstrząśnienia tej pięknej rządowej pracy to tylko pewna: że nosi na sobie znamie głębokiej praktycznej mądrości, że była w wykonaniu arcylatwą, że najsprawiedliwiej równoważyła stosunki właściciela z włościanінem i że po upływie trzech wieków od jej ogłoszenia w żadnym kraju i czasie nic trafniejszego dotąd nieobmyślano. Niewiele też nam wiadomo o urządzeniach menniczych s tego czasu; mimo pracy Czackiego, świeżej młodego Bandkie i ogłoszonych przez Michała Balińskiego dokumentów, list królewski o mennicy wileńskiej (str. 89) zasługuje na szczególną uwagę (9).

Tymczasem wśród tych potocznych zatrudnień dojrzewało wielkie dzieło rosprzężenia władzy rycerzów mieczowych w sąsiednich Inflantach. Zdaje się że pierwsza myśl wcielenia tego kraju do ogółu rzeczypospolitej należy Radziwiłłowi, przynajmniej z ogłoszonych teraz listow widać że król używał jego pośrzednictwa do uchwalenia na to podatków (*sierebszczyzny*), że w początkach zamiar wdania się w sprawy inflanckie był tajony i że pieniądze wybierano pod pozorem obrony od Iwana Groźnego, gdyż rada litewska dowiedziawszy się o istotném przeznaczeniu postąpionej sierebszczyzny, domagała się u króla aby jej na ten cel nieobracał. «Odpisowi panow rad w tej mierze «wydziwować się niemożemy, bo co powiadają iż nie na «inflancką, ale na moskiewską potrzebę złożyli sierebszczy-«znę, izali nie tak bije Inflant, jako Moskwicin? albo nie «takli upad wziąść od Inflantow onemu państwu waszemu, «jako i od Moskwicina? i owszem od Inflanta i zelżywszy «i szkodliwszyby mógł być, bo bliżej daleko Wilno inflan-«ckich niż moskiewskich granic» (str. 100). Niezrażał się przeto król tym oporem i obmyślał razem z Radziwiłłem zaciągi wojskowe, rozsyłał listy przypowiedne do rotmistrzów polskich, a odbierał od Radziwiłła cedułę, jak nazywa, rotmistrzów jazdy litewskiej i dopominał się o podobnąż wojska piechotnego, naradzał się z nim około pożyczenia za granicą, a mianowicie u książęcia pruskiego na zastaw Połągi (str. 125) pieniędzy, poruczał mu wyprawienie gońca do króla szwedzkiego i wskazywał na to Makowieckiego, który był sługą Radziwiłła (str. 101 do 106), przesyłał listy posłów króla duńskiego i książąt pomorskich (str. 116), Wilhelma arcybiskupa ryskiego, koadjutora jego, Krzysztofa księcia meklemburskiego (str. 130) W^go^ Mistrza inflanckiego (133) i zapytywał jak na nie odpowiedzieć? Nie zawsze jednak przyjmował przygotowane przez Radziwiłła odpisy, odmieniał je według własnej uwagi (str. 143). Inflanty poddały się Zygmuntowi, Radziwiłł dostąpił zaszczytu zastępowania przy pierwszym hołdzie osoby Królewskiej i dotąd jeszcze zachowano w zamku nieświskim ogromny obraz wystawujący widok tego wspaniałego obrzędu. Pisma dyplomatyczne w tej mierze są bardzo liczne. Dogiel (Cod. Dipl. T. V od str. 196 do 259) pomieścił 30 obszernych tranzaktow, tylko do epoki w której Radziwiłł był czynnym, Napierski (Index Corp. Dipl. T. II str. 253 do 328) podobnych że dokumentów 32 wymienił, wszakże dla historyka tej części panowania Zygmunta Augusta, listy teraz wydane będą ważnym kluczem ku zbadaniu śrzodków obmyślanych wewnątrz kraju dla dokonania tego przedsięwzięcia. Po tak stanowczej odmianie zaszłej w dawnych dzierżawach rycerzy mieczowych, musiała koniecznie wyniknąć potrzeba nowych urządzeń. Panowanie Zygmunta niechętnie widziane przez sąsiadów i nie do końca jeszcze ustalone w tych stronach, wymagało nieuchronnie aby Radziwiłł zajmował się sprawami inflanckiemi, już to dla wiadomości jakie w nich posiadał, już dla zaufania z jakiem nowy książe kurlandzki Gottard Ketler i wszyscy w ogóle mieszkańcy tych krajów do niego lgnęli.

(D. c. n.)

(7) Porówn. Czackiego o Litewsk. i Polsk. prawach T. I, str. 222. T. II, str. 272.

(8) Dzieje w Koronie Polskiej, wydania 1750, str. 163.

(9) Lengnich w historji Pruss Polskich T. II, str. 193 *(w dowodach)* przytacza ważny dokument o pogorszeniu w tym czasie monety litewskiej.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 1-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.